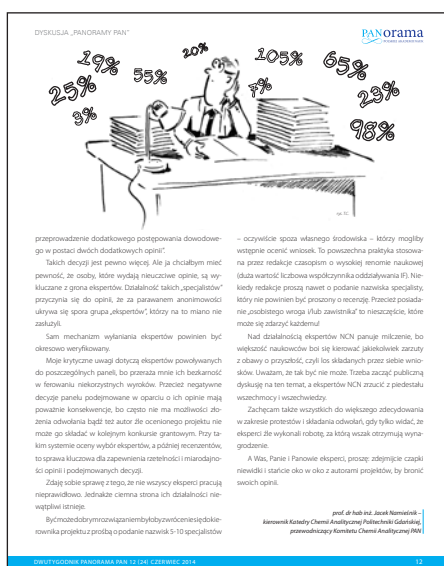


# Przyczajony ekspert, ukryty recenzent

Kontynuujemy rozpoczętą przed wakacjami artykułem prof. Jacka Namieśnika dyskusję na temat oceny wniosków składanych w konkursach Narodowego Centrum Nauki. Tym razem oddajemy głos dwóm ekspertom NCN – dr. hab. Marcinowi Stępniewi i prof. Wojciechowi Macykowi.

Z uwagą przeczytaliśmy list Pana Profesora Jacka Namieśnika, w którym poddaje on surowej krytyce działalność ekspertów Narodowego Centrum Nauki. Należymy do licznej grupy ekspertów i recenzentów w sekcji Nauk Ścisłych Technicznych (ST). Nasze doświadczenie w tych rolach jest krótkie, lecz dość intensywne i obejmuje pracę w zespołach oceniających m.in. programy PRELUDIUM, SONATA, SONATA BIS, ETIUDA i OPUS. Nie jesteśmy bezkrytycznymi entuzjastami pracy Centrum, jednak nasza ogólna opinia o jego działalności jest pozytywna i cenimy sobie doświadczenie zdobywane we współpracy z NCN. Poniższy tekst nie polemizuje z odczuciami Pana Profesora, które oparte są na jego własnych doświadczeniach jako wnioskodawcy, odnosi się natomiast do czynionych przez niego uogólnień. Mamy przekonanie, że wszystkie osoby, z którymi mieliśmy okazję pracować nad oceną wniosków, wykonywały swoją pracę rzetelnie i w dobrej wierze. Nasza opinia dotyczy zarówno powoływanych przez NCN ekspertów, jak i etatowych pracowników Centrum, których kompetencje i zaangażowanie są warte podkreślenia. System oceny stosowany przez NCN nie jest idealny, jednak poznanie zasad, którymi się rządzi, pozwala na lepsze zrozumienie jego efektów. Poniższy komentarz, z konieczności dość techniczny, wskazuje na specyfikę działania zespołów eksper-



tów i na trudności, które napotykają oni w swojej pracy. Może on pomóc czytelnikom „Panoramy PAN” w wyrobieniu sobie wyważonego poglądu na działalność NCN.

## ■ Kto i kiedy ocenia?

Większość osób starających się o finansowanie w Centrum jest przynajmniej częściowo zaznajomiona z procesem oceny. Warto jednak zacząć od przypomnienia kilku kwestii:

■ W większości konkursów ogłaszanych przez NCN ocena merytoryczna jest dwuetapowa. W pierwszym etapie pisemne

opinie o złożonych wnioskach sporządzają członkowie zespołów, nazywani przez NCN ekspertami, w drugim – recenzenci zewnętrzni. Rozróżnienie między ekspertem i recenzentem może nie być oczywiste dla wnioskodawcy, gdy czyta on końcowe uzasadnienie oceny, jest ono jednak kluczowe dla zrozumienia procesu oceny i roli, jaką odgrywają w nim eksperci.

■ Wstępna ocena formalna wniosku jest dokonywana przed rozpoczęciem oceny merytorycznej, bez udziału zespołu ekspertów.

■ Proces oceny w NCN prowadzony jest w formule *peer review*. Eksperti są członkami społeczności polskich naukowców i podlegają ocenie, gdy sami składają wnioski, więc

zazwyczaj znają proces oceny z obu stron. W tej grupie są osoby o zróżnicowanym czasowo doświadczeniu naukowym, reprezentujące jednostki badawcze zarówno z dużych, jak i mniejszych ośrodków – stanowią więc dość reprezentatywną próbę krajowego środowiska naukowego. Recenzenci są zaś typowani spośród naukowców polskich i zagranicznych.

- Każdy wniosek w pierwszym etapie konkursu ocenia dwóch ekspertów. Warto zwrócić uwagę na fakt, że przygotowując swoje opinie eksperci nie znają składu zespołu (wyjątek stanowi przewodniczący). W szczególności nie wiedzą, kto jest drugim ekspertem oceniającym dany wniosek, nie mają zatem możliwości kontaktu ze sobą. Ostateczna ocena każdego wniosku i jego miejsce na liście rankingowej ustalana jest i głosowana przez cały zespół ekspertów. Wnioski zakwalifikowane do drugiego etapu są oceniane przez co najmniej dwóch recenzentów. W oparciu o te oceny zespół przygotowuje ostateczną listę rankingową.
- Posiedzenia zespołów ekspertów są współprowadzone przez koordynatorów dyscyplin (etatowych pracowników NCN) i protokołowane. Decyzje dotyczące poszczególnych wniosków, jak i kształtu list rankingowych podejmowane są w głosowaniu jawnym. W przypadku konfliktu interesów, eksperci są czasowo wyłączani z obrad (opuszczają salę). Praca panelu jest więc transparentna i dobrze udokumentowana.

#### ■ Praca w zespole

Członkowie zespołu ekspertów są dobierani w taki sposób, by ich połączone kompetencje obejmowały cały obszar tematyczny odpowiedniego panelu. Wysoka specjalizacja we współczesnej nauce sprawia jednak, że w znacznej części przypadków ekspert oceniający wniosek nie jest specjalistą ściśle związanym z tematyką projektu. Nie jest to uważane za ułomność systemu, gdyż pierwszy etap oceny służy wstępnej selekcji i nie decyduje bezpośrednio o miejscu na końcowej liście rankingowej. Można jednak uznać, że w tym kontekście „ekspert” jest określeniem nieco mylącym. W pierwszym etapie ocenia się m.in. takie aspekty, jak spełnienie kryterium

badawczych, spójność tez badawczych czy zasadność kosztorysu, do czego szczegółowa wiedza w zakresie tematyki wnioskowanego projektu nie jest zazwyczaj niezbędna. Wnioskodawca powinien jednak mieć świadomość, że adresatem skróconego opisu badań jest często niespecjalista. W szczególności dotyczy to programów obsługiwanych przez tzw. superpanele (ST, NZ i HS), takich jak MAESTRO, SONATA BIS czy ETIUDA, które są w założeniu interdyscyplinarne.

Celem pracy zespołu ekspertów jest ustalenie miarodajnego rankingu dla złożonych w konkursie wniosków, które zawsze są tematycznie niejednorodne. W takiej sytuacji kluczową kompetencją eksperta staje się nie tyle wiedza szczegółowa na temat konkretnego zagadnienia badawczego (choć jest ona pożądana i często dostępna), co znajomość większej puli wniosków umożliwiającą porównanie ich ze sobą. Tego szerszego oglądu często nie posiadają recenzenci, powoływani w drugim etapie i oceniający zazwyczaj niewielką liczbę wniosków. W konsekwencji najbardziej surowe oceny (w tym również te potencjalnie krzywdzące), pochodzą zazwyczaj właśnie od recenzentów. Ich oceny mają jednak swoją wagę merytoryczną, gdyż to właśnie recenzenci dobierani są ściśle według specjalności badawczej. W przeciwieństwie do pracy recenzentów, których tożsamości są utajnione, działalność ekspertów jest tylko w części anonimowa, gdyż mają oni obowiązek referować swoje oceny przed zespołem. Taka forma pracy działa dyscyplinująco na członków zespołu, sprawiając między innymi, że wnioski są z zasady czytane bardzo dokładnie. W przypadku znacznej rozbieżności opinii między ekspertami, dyskusja jest czasami bardzo długa, jednak w większości przypadków osiągnięty jest kompromis zapewniający jednorodność w głosowaniu.

Ostateczna ocena wniosku na każdym etapie jest wspólną decyzją zespołu, toteż może ona istotnie odbiegać od niezależnych opinii przygotowanych wcześniej przez ekspertów lub recenzentów. Indywidualne uzasadnienia nie są modyfikowane w trakcie posiedzenia i mogą w skrajnych przypadkach być nawet sprzeczne z ostateczną decyzją zespołu, która wyrażona jest w ocenie punktowej i w końcowym uzasadnieniu.





Część rozbieżności może wynikać ze stosowanych kryteriów oceny, które wymagają niekiedy ujednolicenia w trakcie obrad, zaś część – z nieuniknionych pomyłek członków zespołu, które również są korygowane podczas posiedzenia. Prawie każdy ekspert myli się czasem w ocenie, ale też prawie każdy potrafi przyznać się do błędu w trakcie dyskusji. Z kolei szczegółowe kryteria oceny są nieraz dość skomplikowane i mogą zmieniać się w kolejnych edycjach poszczególnych konkursów. Zmiany te stanowią czasem sporą niedogodność dla ekspertów, ale świadczą jednocześnie o ciągłej pracy NCN na rzecz doskonalenia systemu oceny. Źródłem wątpliwości ekspertów bywają, na szczęście rzadko, także słabości samych wniosków badawczych, wynikające z ich nierzetelnego bądź nieumiejętnego przygotowania.

#### ■ Jak oceniać?

Jednym z najtrudniejszych aspektów całego procesu jest ocena dorobku naukowego wnioskodawców. Tylko z pozoru poddaje się ona parametryzacji, a trzeba pamiętać, że w niektórych programach oceniana grupa badaczy jest bar-

dzo niejednorodna – znajdują się w niej naukowcy o mocno zróżnicowanym stażu lub wywodzący się z dyscyplin mających zasadniczo odmienne strategie upowszechniania wyników. Eksperti mają tego świadomość i wiele zespołów poświęca najpierw kilka godzin na ustalenie wspólnych kryteriów oceny przed rozpoczęciem dyskusji nad poszczególnymi wnioskami. Kryteria te obejmują między innymi całkowite parametry bibliometryczne dorobku (indeks  $h$ , całkowita liczba cytowań) oraz parametry bieżące (wskaźniki IF i cytowania najnowszych prac). Zależnie od rodzaju konkursu i panelu dyscyplin, eksperci oceniają również spójność i oryginalność tematyki, własny wkład aplikanta w opublikowane prace, dynamikę rozwoju naukowego i inne aspekty przewidziane regulaminem konkursu. Jednostkowe oceny tego rodzaju są z natury dość subiektywne, dlatego w wątpliwych przypadkach są weryfikowane przez zespół. Zdarza się więc i tak, że na koniec posiedzenia sprawdza się całą listę rankingową, by upewnić się, że wszyscy zostali ocenieni zgodnie z ostatecznie uzgodnionym schematem. W konkursach PRELUDIUM wnioskodawcom bez dorobku publikacyj-

nego jest istotnie trudno uzyskać finansowanie, jakkolwiek w przypadku wyróżniających się projektów wspartych przez wybitnego badacza nie jest to niemożliwe. Kryteria oceny są tutaj celowo skonstruowane w taki sposób, by brak dorobku aplikanta nie dyskwalifikował wniosku. Z drugiej jednak strony wiele osób aplikujących w tym konkursie może pochwalić się już dość znacznym dorobkiem. Uwiarygadnia on kierownika projektu jako osobę, która zdobyła już pewne, przynajmniej minimalne doświadczenie w prowadzeniu badań naukowych i publikacji wyników. Takiej osobie łatwiej powierzyć publiczne pieniądze. Rezygnacja z oceny dorobku młodego naukowca starającego się pozyskać środki na swoje badania spowodowałaby, że NCN finansowałby badania osób, o których zupełnie nic nie wiadomo – nie ma przecież nawet pewności, czy aplikujący są rzeczywistymi pomysłodawcami i/lub autorami wniosków. Warto pamiętać, że projekty PRELUDIUM nie są równoważne dawnym grantom promotorskim i mogą być kontynuowane po doktoracie, są ponadto tylko jedną z kilku dostępnych dróg finansowania badań doktorantów. Formuła PRELUDIUM budzi kontrowersje w środowisku naukowym, jednak rolę zespołu ekspertów jest przeprowadzić każdy konkurs zgodnie z założeniami programowymi NCN.

Zapewne można wyobrazić sobie mniej zbiurokratyzowane formy oceny wniosków, niż układanie rankingów, wydaje się jednak, że to rozwiązanie, stosowane zazwyczaj w procedurach konkursowych, jest uczciwym kompromisem między dokładnością oceny, czasem jej trwania oraz kosztem ponoszonym przez NCN. Negatywne zjawiska, takie jak argumenty osobiste, powierzchowność ocen i brak obiektywizmu, są niedoskonałościami systemu *peer review* i pojawiają się w podobnym kształcie także w recenzjach prac naukowych. Nie sądzimy, że problem ten można rozwiązać powierzając pierwszy etap oceny recenzentom wskazanym przez wnioskodawcę. Zapewne w takim przypadku o obiektywizm byłoby jeszcze trudniej. NCN, podobnie jak redakcje czasopism naukowych, publikuje swój kodeks etyczny, a każdy zespół ekspertów otrzymuje szczegółowe zalecenia przed rozpoczęciem pracy.

### ■ **Zadowolić rozczarowanych**

Swoisty problem wizerunkowy Narodowego Centrum Nauki, jak każdej podobnej instytucji, wynika z faktu, że większość złożonych wniosków nie zostaje zakwalifikowanych do finansowania. Tym samym rozczarowani zawsze będą liczniejsi od tych, którym się powiodło. Wskaźnik sukcesu w konkursach NCN jest obecnie dość niski, jednak jest on powiązany z kilkukrotnym wzrostem wysokości przeciętnego finansowania zakwalifikowanych wniosków, który nastąpił po utworzeniu Centrum. Taki wzrost wydaje się być pozytywnym zjawiskiem, gdyż może się istotnie przyczynić do podniesienia poziomu badań podstawowych w Polsce. Poziom ten już w tej chwili jest wyższy, niż się powszechnie sądzi, o czym przekonujemy się jako eksperci Centrum. Konkurencja w najbardziej prestiżowych konkursach staje się przez to coraz silniejsza.

System *peer review* stosowany jest w różnych odmianach przez praktycznie wszystkie redakcje czasopism naukowych. Edytorzy bardziej cenionych czasopism przeprowadzają wstępną selekcję manuskryptów, nie przekazując wielu z nich recenzentom. Różne są też sposoby wyboru recenzentów. Każdemu z nas zdarzyło się nie zgadzać się z niektórymi recenzjami swoich prac. Czy jednak nietrafiona recenzja, z którą możemy mieć do czynienia nawet w przypadku wysoko cenionych czasopism, oznacza, że cały system recenzowania jest zły? Z pewnością nie. Tak jak nie da się uniknąć błędów w ocenie manuskryptów, tak nie da się ich całkowicie wyeliminować przy ocenianiu projektów badawczych. Eksperci i autorzy wniosków są przedstawicielami tego samego środowiska. Mają wspólny cel, którym jest poprawa kondycji polskiej nauki. Jedni i drudzy wykonują uczciwą, choć nie zawsze doskonałą pracę. Przypisywanie którejś stronie złej woli czy niekompetencji, nie odzwierciedla – w naszym odczuciu – stanu faktycznego. Nie służy również budowaniu pozytywnego wizerunku nauki w społeczeństwie i tym samym nie przyczynia się do wzrostu nakładów na jej finansowanie. ■

*dr hab. Marcin Stepień – Wydział Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Akademii Młodych Uczonych*

*dr hab. Wojciech Macyk, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego – Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego*